



TELEWIZJA POLSKA

Piotr Farfał
p.o. Prezes Zarządu

TVP-PF/2592/2/2009

Warszawa 26.05.2009r.

Ldz. 18/09

Pan
Witold Kołodziejcki
Przewodniczący
KRRiT

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z pismem o numerze WSW-051-397/2009/2 i prośbą o podanie powodów i okoliczności zwolnienia p. Hanny Lis z pracy w TVP S.A., w załączeniu przesyłam wyjaśnienia p. Jana Pińskiego, kierownika redakcji „Wiadomości”.

Z poważaniem

SEKRETARIAT PRZEZESYŁKI
KRRiT

Lp. p. p-1038/09-2
Data w. tytu. 2.06.2009

WYDZIAŁ SZUKA I WNIOSKÓW
Doposażeniem: Urządzenia KRRiT
L.Dz. 051-397/09/3
Wpłynęło dn. 2009-06-02

Warszawa 18 maja 2009r.

L.dz. 18/09

Pan Robert Głowacki
Z-ca Dyrektora AI
ds. TVP INFO

Okoliczności zwolnienia Hanny Lis są inne niż podane przez państwo w liście. Wyjaśnienia te podane do wiadomości reporterów, którzy zaprotestowali sprawiły, że uznali oni racje kierownictwa. Oto przebieg tamtych wydarzeń, który potwierdzają dokumenty i pisemne relacje świadków.

W poniedziałek 20 kwietnia 2009 r. podczas porannego kolegium ustalono, że wśród materiałów do głównego wydania "Wiadomości" znajdzie się m.in. materiał o dokonaniach polskich europosłów podczas kończącej się kadencji PE. Pierwotnie planowany był trzy dni później, ale tego dnia przedstawiono raport Instytutu Spraw Publicznych na ten temat, więc pojawił się istotny pretekst, by realizację tego materiału przyspieszyć.

Koło południa w newsroomie ktoś zwrócił uwagę, że w raporcie ISP najlepiej oceniono europosłów PO, tymczasem szefowa ISP prof. Lena Kolarska-Bobińska właśnie startuje z list PO do PE. Uznałem to za informację, która powinna się znaleźć w ww. materiale. Dlatego przygotowując materiał reporterkę - red. Wajdę - poproszono, aby zwróciła na ten fakt uwagę. Zaznaczam, że podanie tej informacji w żadnym razie nie miało na celu zdyskredytowania raportu ISP czy stawiania jakichkolwiek zarzutów prof. Kolarskiej-Bobińskiej, lecz po prostu dochowanie rzetelności, przedstawienie sprawy z pełnym kontekstem i pozostawienie jej oceny widzom.

Gdy koło godziny 18-ej otrzymaliśmy już przygotowany wspomniany materiał, okazało się, że tego wątku jednak w nim nie ma. Poprosiłem wydawcę o skontaktowanie się z reporterką i uzupełnienie materiału, lecz otrzymałem informację, że jest za późno, by to zrobić i ponownie zmontować materiał. Nie można było również - ze względu na to, że raport ISP został opublikowany właśnie tego dnia oraz ze względu na układ szpigła (nie było materiału na zastępstwo) - zrezygnować z emisji tego materiału w rzeczonym dniu. Wydawca p. Katarzyna Bajszczyk zaproponowała więc jedyną pozostałą jeszcze możliwość - zamieszczenie informacji o prof. Kolarskiej-Bobińskiej w tzw. startówce, którą czyta prowadzący wydanie prezenter - w tym wypadku była to red. Hanna Lis. Zdanie takie zostało napisane, zaakceptowane i dołożone do startówki o 18:48 - 42 minuty przed wydaniem "Wiadomości". Wydawca o tym

Agencja Informacji TVP S.A.
SEKRETARZ DZIAŁU REPORTAŻA
Wojciech Dobrowolski
L.dz. 18/09

wiedział i zaakceptował tę zmianę. Wszystko odbyło się zgodnie z procedurą - potwierdzają to loginy komputerowe.

Mimo tego red. Lis podczas emisji przeczytała startówkę w niezmienionej postaci - bez dodanego zdania. Dlatego tuż po wydaniu poprosiłem wydawcę red. Bajszcak oraz prowadzącą red. Lis o pisemne wyjaśnienia, dlaczego startówka nie została przeczytana w całości. Wyjaśnienia miały zostać złożone do godz. 9-ej następnego dnia. Wieczorem zadzwoniła do mnie redaktor Lis z informacją, że nazajutrz będzie w pracy później, bo około godziny 13-ej, ale – jak zapewniła - wyjaśnienia dostarczy terminowo.

Red. Bajszcak przesłała wyjaśnienia jeszcze 20 kwietnia wieczorem. Według niej, tuż przed emisją wspomnianego materiału w "Wiadomościach" red. Lis zapytała się jej, kto jest prezesem Instytutu Spraw Publicznych, a ona sprawdziła to w Internecie i poinformowała ją, że jest to prof. Lena Kolarska-Bobińska. Zaznaczam tu, że prof. Kolarska-Bobińska jest prezesem ISP (informacja o jej urlopowaniu na czas kampanii pojawiła się na stronie ISP w dziale Statutowe Organy - Zarząd dopiero kilka dni później; tak czy inaczej zawieszenie pełnienia obowiązków w niczym nie zmienia faktu, że pani prof. pozostaje szefową ISP). Mimo otrzymania tej informacji od wydawcy, red. Lis - jak wspomniałem - tego fragmentu startówki nie przeczytała. Następnego dnia, czyli 21 kwietnia, rano wysłałem do Hanny Lis pytanie SMS-em, o której otrzymam wyjaśnienie. Pozostało ono jednak bez odpowiedzi, dlatego około godziny 12-ej podjąłem decyzję o odsunięciu red. Lis od prowadzenia "Wiadomości". Redaktor Lis pojawiła się w pracy około 13-ej i dopiero wówczas zaczęła pisać wyjaśnienia. Red. Lis stwierdziła, że tuż przed emisją zapytała wydawcę, czyli red. Bajszcak o to, czy to ona dopisała fragment o szefowej ISP, a ta miała odpowiedzieć, że to nie ona. Na tej podstawie red. Lis stwierdziła, że nie będąc pewną, czy autorem dopisku była osoba uprawniona (wspomniała o groźbie "sabotażystów"), nie przeczytała dopisanego zdania. Wyjaśnienia te w oczywisty sposób były niezgodne z wyjaśnieniami wydawcy, które przedstawiłem wyżej.

Pragnę również podkreślić, że redaktor Hanna Lis była obecna przy dyskusji o zmianie startówki do materiału, tylko nie zabierała głosu. Rozmawialiśmy o tym dosyć głośno z wydawcą i moim zastępcą, ale być może rzeczywiście tego nie słyszała. Ja takie wyjaśnienie przyjmuję. Trudno mi jednak uwierzyć, by niemal przez godzinę nie zorientowała się, że informacja o prof. Kolarskiej-Bobińskiej została wpisana do startówki. Ostatnia zmiana, jaka jest zarejestrowana w komputerze, została zaakceptowana - jak opisałem wyżej - na 42 minuty przed emisją. To bardzo dużo. Normalną praktyką - co potwierdzają inni prezenterzy - jest nawet wielokrotne sprawdzanie startówek przed emisją, do ostatniej chwili. Wymagają tego zasady dobrej sztuki.

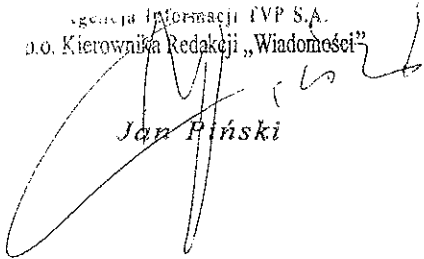
Oczywiście najlepiej byłoby podać informację o tym kto jest prezesem ISP, wraz ze stanowiskiem prof. Kolarskiej-Bobińskiej, ale było to niemożliwe - z przyczyn, które wskazałem wyżej. Zaznaczam, że red. Lis nie kwestionowała

w swoich wyjaśnieniach faktu, że informacja o tym, iż szefowa ISP startuje z list PO do PE powinna znaleźć się w materiale o rankingu europosłów, przygotowanym przez ISP. Przeciwnie, jasno stwierdziła, że jej zdaniem taka informacja powinna tam się znaleźć.

Dodatkowym powodem wniosku o rozwiązanie umowy o współpracy z redaktor Lis były jej publiczne wypowiedzi na łamach „Dziennika”, do których, zgodnie z podpisanym kontraktem, nie miała prawa. Na dodatek wypowiedzi te nie tylko podważały kompetencje kierownictwa redakcji „Wiadomości”, ale również były sprzeczne z wcześniejszymi pisemnymi wypowiedziami redaktor Hanny Lis. Nie bez znaczenia był również fakt, że było kolejne tego typu naruszenie zasad przez redaktor Lis; podobne zarzuty sformułowało poprzednie kierownictwo „Wiadomości”. Redaktor była upominana nie tylko za samowolne zmiany treści komunikatów zaakceptowanych przez kierownictwo redakcji, ale również za wypowiedzi bez zgody TVP dla mediów. Wobec powyższych naruszeń etyki dziennikarskiej, a także zasad korporacyjnych TVP i podpisanego przez red. Lis kontraktu wnioski o jej zwolnienie był nie tylko usprawiedliwiony, ale wręcz konieczny, aby redakcja mogła normalnie funkcjonować.

Z poważaniem

Agencja Informacji TVP S.A.
p.o. Kierownika Redakcji „Wiadomości”


Jan Piński